

Łk 5, 1-5 *Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Jezusa aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - 2 zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. 3 Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. »*

Listopad to miesiąc, w którym rozważamy stwierdzenie faktu – całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili czyli Szymon Piotr mówi puste sieci, całą noc pracowaliśmy i na marne, puste sieci. Praca w nocy, w ciemności. Puste sieci symbolizują pustkę naszego życia. Kiedyś gdzieś wyczytałem, że pustka egzystencjalna, wewnętrzna jest to poczucie braku sensu i celu życia, jest to życiowe wyobcowanie i wykorzenie. Pustka może być samotnością... brakiem owoców ciężkiej pracy... ukazuje bezcelowość życia. Gdy żyje się płytko, powierzchownie można prowadzić życie aktywnie – wiele prac, troski domowe, kariera, imprezy towarzyskie, zawodowe zabieganie, rodzinne, splot niepowodzeń, konflikty z otoczeniem w pracy czy w domu, zmęczenie, brak satysfakcji. Teraz posłuchaj papieża Franciszka z adhortacji **EVANGELII GAUDIUM**:

EG2: Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu. Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra. To niebezpieczeństwo nieuchronnie i stale zagraża również wierzącym. Ulega mu wielu ludzi i stają się osobami urażonymi, zniechęconymi, bez chęci do życia. Nie jest to wybór życia godnego i pełnego; nie jest to pragnienie, jakie Bóg żywi względem nas; nie jest to życie w Duchu rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa.

Tymczasem **Bóg kocha ciebie i ma dla twego życia wspaniały plan.**

Co to znaczy? Gdzie jest ten Bóg, który mnie kocha? Co to jest wspaniały plan dla mojego życia? Moje sny i marzenia, projekty życiowe i niespełnione pragnienia, moja samotność, nie mogę sobie ułożyć życia, nie takie studia, nie taka praca, nie taki dom, lecą lata, a jestem sama/sam, rozczarowanie współmałżonkiem i banalną codziennością życia małżeńskiego, ciągle dzieci chorują, on nie domyśla się moich potrzeb, wszystko takie nijakie, w pracy ogarnia mnie nuda, a więc ucieczka w smartphone, w portale społecznościowe. Wspaniały plan dla mojego życia – gdzie on jest? Jest nijaki, nieudany, życie banalne i koszmarnie... samotność, przygnębienie, rutyna, zmęczenie, ciemność, nie wiem dokąd idę...

Mówi się, że człowiek po 40 wchodzi w kryzys egzystencjalny... bezcelowość życia, brak poczucia celu, pustka. Kiedyś, kilka lat temu, ktoś przysłał mi maila następującej treści:

Życie ludzkie jest smutne ze swej natury, bowiem od samego początku zmierza do śmierci. Młodym wydaje się, że nie umrą i są weseli. Jednakże w wieku 40 lat człowiek zdaje sobie sprawę, że już połowę przeżył i że jego życie nie ma sensu i nie ważne, jak żyje, bo i tak umrze wkrótce. Zastanawiam się, dlaczego ludzkość w ogóle jeszcze istnieje? Po co ludzie jedzą, rozmnażają się i robią inne nieważne rzeczy, skoro i tak wszyscy umrą. Jestem bardzo przygnębiony tym faktem, że umrę. Właśnie zbliżam się do 40 lat i widmo nieuniknionej śmierci jest przerażające. Być może jest życie wieczne, a może go nie ma. W każdym razie nikt z tamtego świata do mnie nie przyszedł, ani do nikogo z moich znajomych, więc nie mam podstaw, żeby wierzyć, że cokolwiek będzie po śmierci. Wiem tylko, że moje ciało po śmierci w proch się obróci. Marność nad marnościami i wszystko marność. Niestety to najgorsze – śmierć czeka każdego, dlatego żalotne jest to życie i ten świat w ogóle.

Oczywiście można zagłuszać pustkę – rzucać się w aktywność, pracoholizm, imprezy i przyjemności, różne używki, bieganie po portalach, świat wirtualny... cocacola i chipsy, można też podróżować po świecie i umieszczać zdjęcia na fejsbuku: *piękny tu i tam*. Nawet będąc we wspólnocie można być znudzonym, zmęczonym – wszyscy są beznadziejni, wszystko takie same. Oczywiście można szukać wrażeń, biegać po różnych wspólnotach, szukać czegoś... to Pawlukiewicza, to Szustaka, jeszcze może ktoś inny, zagłuszam pustkę, rozczarowanie i ciągle te same twarze, te same piosenki.

A może trzeba zmierzyć się z pustką, uświadomić sobie tak jak alkoholicy w swoim programie w pierwszym punkcie mówią: jestem alkoholikiem. Zmierzyć się z pustką, uświadomić sobie, przyznać puste sieci, jestem pusty. Duch Święty nam pomaga, bo bez Ducha Świętego człowiek będzie biegał po portalach, imprezował, karmił się pornografią i pusto się śmiał. To Duch Święty może otworzyć ci oczy serca i zobaczysz, że masz naprawdę puste ręce, puste serce, puste życie, jesteś pusty. Przeżyłeś już tyle lat i co? Co osiągnąłeś? Jakaś kariera, jakieś pieniądze, dużo śmieci. Niby dużo ludzi wokół ciebie, ale samotność, trudno to znieść.

Trzeba dziękować za pustkę bo to jest prawda o nas i to jest punkt wyjścia.

Listopad – miesiąc umierania. Chodzisz na groby, nosisz chryzantemy, palisz świece, badyle sterczą bo liście już opadły... Człowiek jest jak wyschły badyl – smutno i krótki dzień, coraz dłuższa noc i puste sieci. Rano nie chce się wstać, trzeba to odkryć w sobie. Zaczniemy rozmawiać o swoich pustych sieciach nie po to aby użalać się nad sobą, wyrzucać z siebie, narzekać, że to wszystko przez kogoś: takie miałem dzieciństwo, mąż jest nie taki, choroby, a może wspólnota mi nic nie dała. Żeby wypłynąć na głębię trzeba zobaczyć, że sieci są puste. Porozmawiajmy teraz o swoim życiu w kontekście odczytanego wcześniej anonimowego maila czy też słów papieża Franciszka ukazujących charakterystykę współczesnej nam rzeczywistości. W jaki sposób tej rzeczywistości dotykamy, jak doświadczamy?

Przeczytajcie teraz Słowo Boże z Koheleta: **Koh 2, 1-11**, a potem dzielenie się prawdą naszego życia.

Plan spotkania

1. Modlitwa do Ducha Świętego - *Dotknij Panie moich oczu...*

Jon 2, 2-10

2. Uwielbienie – *Otwórz me oczy o Panie...*

1J 1, 5-7

uwielbienie spontaniczne, języki... *Jezu Tyś jest Światłością mej duszy...*

3. Krótkie dzielenie się – podziel się słowem, które Pan skierował do Ciebie w ostatnim czasie w kontekście twojego życia (około 15 min)

Jak łania pragnie wody ze strumieni...

Konferencja: PUSTE SIECI – ks. Roman

Pogłębienie: Przeczytać Koh 2, 1-11. Twoje doświadczenie pustki w kontekście EG2 i anonimowego maila 40latka.

4. Dziękczynienie – *Dziękujcie Panu bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki trwa...* wezwania spontaniczne
5. Prośby – *Szukajcie pierw Królestwa Bożego...* wezwania spontaniczne
6. Jezu jedyny Pasterzu... Ojcze Nasz ... Benedykcja...

Ogłoszenia:

- 1) Rekolekcje ewangelizacyjne: parafia Św. Alojzego Orione w Warszawie (Lindleya 12) – początek adwentu: 1-4 grudnia
- 2) Księżówka - 27 grudnia – 1 stycznia – w temacie: CIEMNO CZYLI JASNO